

Nie mamy klasy średniej

17 lutego 2022

Według badań Polacy mają realnie bardzo niskie mniemanie o kapitalizmie, skoro bycie klasą średnią to dla nich życie od pierwszego do pierwszego i utrzymywanie się z pracy. Wychodzi, że kto żyje bez głodu już jest klasą średnią.

To oczywiście sposób kapitalizmu na sztuczną nobilitację: masz 3 tysiące i ledwo stać cię na mieszkanie, ale jasne, że jesteś klasą średnią! Ho ho, prawie milioner, a interesy to masz takie same, jak oni!

Czytam publicystów, którzy klasą średnią określają ludzi od pielęgniarek po nauczycieli i zarabiającego około 20 tysięcy złotych Owsiaka. W tym worku są ludzie w przedziale od 3 do 30 tys. złotych zarobków. Ludzie o bardzo często kompletnie przeciwstawnych interesach i położeniach.

Jednym z głównych powodów kompletnego braku solidaryzmu społecznego w Polsce jest właśnie panowanie tej identyfikacji i brak wspólnoty klasowej ludzi pracy. Dopuszczalnym przez system podmiotem zbiorowym jest spauperyzowana „klasa ludowa”, którą system nakazuje gardzić, bo kwalifikuje się do szczątkowych świadczeń socjalnych. A podmiotem zwycięskim „klasa średnia”, która realnie jest niezamożnym proletariatem, rojącym sobie, że bliżej im do Kulczyków i Owsiaka niż ludzi poniżej płacy minimalnej. A to przecież w ogromnej większości klasa pracująca. To system robi wszystko żeby nie stanowiła podmiotu.

Autorstwo: Tymoteusz Kochan

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)